

Sygn. akt V ACa 45/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Aleksandra Janas
Protokolant:	Katarzyna Macoch

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2023 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko K. Ż. i A. Ż.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 9 września 2021 r., sygn. akt I C 233/18

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 3 w ten sposób, że oddala żądanie ewentualne nr 2,

- w punkcie 6 w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 21.634 (dwadzieścia jeden tysięcy sześćset trzydzieści cztery) złote tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację powódki;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 12.150 (dwanaście tysięcy sto pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której pozwani byli zwolnieni.

	SSA Aleksandra Janas	
--	----------------------	--

UZASADNIENIE

W dniu 20 października 2016 r. powódka (...) Spółka Akcyjna w W. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Gliwicach z pozwem, w którym domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych A. Ż. i K. Ż. kwoty 64.162,72 CHF oraz dalszych odsetek umownych w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od kwoty 62.878,88 CHF od dnia 19 października 2016 r. oraz kosztów procesu. W piśmie z 4 lutego 2020 r. (złożonym w tej samej dacie na rozprawie, k.1371) zmodyfikowała żądanie w ten sposób, że domagała się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 64.162,72 CHF oraz dalszych odsetek umownych w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od kwoty 62.878,88 CHF od dnia 19 października 2016 r., jednak nie wyższych niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie liczonych, a na wypadek nieuwzględnienia tego żądania wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 185.786,60 zł z dalszymi odsetkami umownych liczonych od 19 października 2016 r. w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, nie wyższych niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie (roszczenie ewentualne nr 1), ewentualnie – na wypadek nieuwzględnienia powyższych żądań (roszczenie ewentualne nr 2): o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 185.786,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wydania wyroku.

Uzasadniając żądanie podała, że w dniu 15 maja 2007 r. strony zawarły umowę kredytu, która z uwagi na brak spłat została wypowiedziana. Na zadłużenie składa się kwota 62.878,88 CHF tytułem należności głównej, odsetki naliczone od 3 lutego 2016 r. do 18 października 2016 r. w wysokości 1.276,28 CHF oraz koszty 7,56 CHF. Uzasadniając pierwsze roszczenie ewentualne powódka wskazała, iż formułuje je na wypadek gdyby Sąd uznał, że kwota kredytu została wyrażona w złotych i w takiej walucie powinna być dochodzona, bądź też uznania, iż umowa kredytu jest nieważna. Zgłaszając drugie roszczenie ewentualne powódka wskazała, iż formułuje je na wypadek uznania, iż umowa kredytu jest nieważna, a podstawą dochodzenia roszczenia są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Zarzucili, że kredyt, jaki otrzymali na podstawie umowy zawartej z powódką miał charakter złotowy i zaprzeczyli, by otrzymali kwoty wskazane w pozwie. Powołując się na abuzywność niektórych postanowień umowy twierdzili, że jest ona nieważna, co czyniło bezskutecznym dokonane przez bank wypowiedzenie. Ponadto podnieśli zarzut przedawnienia. Na wypadek uwzględnienia roszczenia ewentualnego nr 2 podnieśli zarzut potrącenia oraz domagali się rozłożenia świadczenia na raty.

Wyrokiem z 9 września 2021 r. Sąd Okręgowy oddalił żądanie główne oraz żądanie ewentualne nr 1, a rozstrzygając o żądaniu ewentualnym nr 2 zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 103.782,33 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 września 2021 r., w pozostałym zakresie żądanie to oddalił, oddalił też wniosek pozwanych o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, a także rozstrzygnął o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Sąd ustalił, że w dniu 15 czerwca 2007 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego (...) (wraz z późniejszymi aneksami), na podstawie której powodowy bank zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie 77.893,75 CHF z przeznaczeniem na wykończenie domu (150.000 zł) oraz spłatę kredytu gotówkowego (17.940,77 zł). Zgodnie z § 5 ust. 4 umowy, w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej, stosowano kurs kupna dla dewiz według kursu kupna franka zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku. Także wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona została w CHF. Spłata zadłużenia kredytobiorców następowała w drodze potrącenia przez bank wierzytelności z ich rachunku oszczędnościowo-kredytowego. Potrącenie w walucie polskiej następowało w wysokości stanowiącej równowartość raty w walucie, w której został udzielony kredyt, według obowiązującego w (...) S.A. kursu sprzedaży dewiz z tabeli kursowej banku. W umowie kredytowej kredytobiorcy oświadczyli, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów waluty oraz stopy procentowej i ponoszą te ryzyka. Zawarto też zapis, że w całym okresie kredytowania kredytobiorcy mogą dokonać zmiany waluty kredytu. Zgodnie z umową z kwoty kredytu

potrącono kwotę 2.641,36 CHF tytułem składki ubezpieczeniowej na wypadek utraty pracy i hospitalizacji. Kredyt został wypłacony w kilku transzach.

Dalej ustalono, że w marcu 2016 r. pozwani zaprzestali spłaty kredytu. Bank wysyłał do nich monity, pouczając także o możliwości ubiegania się o restrukturyzację zadłużenia. Po bezskutecznym upływie zakreślonych terminów i z uwagi na zaległości w spłacie kredytu pismem z 1 lipca 2016 r. powodowy bank dokonał wypowiedzenia kredytu, a następnie wezwał pozwanych do spłaty zaległych kwot. Zgodnie z wystawionym bankowym tytułem egzekucyjnym na 18 października 2016 r. zaległości pozwanych w spłacie kredytu wynosiły 64.162,72 CHF, w tym 62.878,88 CHF z tytułu kapitału oraz 1.276,28 CHF z tytułu odsetek naliczonych od 3 lutego 2016 r. do 18 października 2016 r. i 7,56 CHF z tytułu kosztów.

Sąd Okręgowy ustalił również, że w okresie, w którym pozwani składali wniosek kredytowy, powodowy bank posiadał w ofercie kredyty zarówno złotowe, jak i w walutach wymienialnych, o czym pozwani zostali poinformowani. W powodowym banku obowiązywały określone procedury dotyczące oferowanych produktów. Pracownicy banku udzielali przyszłym kredytobiorcom informacji dotyczącej kredytów hipotecznych, przedstawiali symulacje spłaty kredytu zaciągniętego w złotówkach oraz odnośnie kredytów walutowych. Pracownicy przedstawiali również informacje dotyczące obowiązywania tabeli kursowych w banku i informowali o ryzykach związanych ze zmianą stopy procentowej. Klient zainteresowany kredytem walutowym we wniosku kredytowym wpisywał kwotę kredytu w złotych, kwota ta następnie była przeliczana na ilość waluty przez pracownika banku. Pozwani złożyli wniosek o udzielenie kredytu denominowanego do CHF, gdyż nie posiadali zdolności kredytowej do otrzymania kredytu hipotecznego w złotówkach. W symulacji rat kredytu złotowego rata była radykalnie wyższa niż przy kredycie we frankach. We wniosku kredytowym pozwani wskazali, iż wnioskuje o kredyt w wysokości 167.940,77 zł. Pozwani przed zawarciem umowy kredytowej zapoznali się z informacją o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej, co potwierdzili własnoręcznymi podpisami. Postanowienie spornej umowy nie były indywidualnie negocjowane. Pozwani przed zawarciem umowy kredytowej byli informowani, iż frank jest walutą stabilną, a możliwości wahnięć kursu miały być niewielkie. Pozwani początkowo kredyt spłacali regularnie, opóźnienia w zapłacie rat zaczęły występować od 2011 r. Do 2011 r. raty były pobierane z konta pozwanej w powodowym banku. Rachunek ten pozwana zamknęła w 2011 r. i wpłacała raty po ich samodzielnym przeliczeniu na złotówki. Pozwani w powodowym banku nie posiadali rachunku walutowego, nie starali się o przewalutowanie kredytu na kredyt złotówkowy.

Sąd ustalił też, że kurs banku, po którym następowało przeliczenie CHF/PLN jest kursem rynkowym. Gdyby rozliczać sporny kredyt przy założeniu, że został udzielony w walucie PLN a oprocentowanie wynosi marżę banku i stawkę Libor, na czas zapłaty ostatniej raty (marzec 2016 r.), pozwani – uwzględniając dokonane przez nich wpłaty na poczet kredytu – mieliby nadpłatę.

Powyższe ustalenia zostały poczynione w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody, z tym, że Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanych w zakresie, w którym przedstawiali, iż nie mieli żadnej wiedzy na temat kursów stosowania przez bank związanych z obsługą kredytu oraz w zakresie, iż zawarli umowę kredytu złotowego. Jako zbędny dla sprawy i zmierzający do niepotrzebnego przedłużenia postępowania Sąd pominął dowód z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów, a także dowód z opinii uzupełniającej.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo jest zasadne jedynie w części. Powołując się na art.69 ust. 1 Prawa bankowego stwierdził, że w dacie zawarcia spornej umowy dopuszczalne było zawarcie umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, w której wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana i spłacana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym i taką umowę – a nie kredytu złotowego – strony w istocie zawarły. Nie zmieniał tego charakteru fakt, że zaciągnięcie zobowiązania nastąpiło w walucie obcej, z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu będzie dokonywana w pieniądzu krajowym ponieważ zastrzeżenie takie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności. Stwierdził też Sąd, że zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy i jako takie mieści się w granicach swobody umów. Powołując się także na nowelizację Prawa bankowego dokonaną ustawą z dnia 29

lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych Sąd przyjął za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości, czego konsekwencją był brak podstaw do stwierdzenia nieważności umowy w świetle art. 69 pr. bank. lub art.358 k.c.

Odnosząc się następnie do podniesionego przez pozwanych zarzutu abuzywności klauzul umownych dotyczących waloryzacji kwoty kredytu oraz zasad rozliczania dokonanych spłat skutkujących nieważnością umowy Sąd Okręgowy miał na uwadze w pierwszej kolejności art.385¹ k.c. oraz dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Zaznaczył przy tym, że sądy krajowe mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni przepisów, pozostają też związane wykładnią prawa unijnego dokonaną przez Trybunał Sprawiedliwości, którego dorobek są obowiązane uwzględniać. Odwołując się do tego dorobku wskazał Sąd, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego. W szczególności wskazał, że art.4 ust.2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowny, taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym, ujęty w umowie o kredyt w walucie obcej, który nie był indywidualnie negocjowany i na mocy którego kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty, w wypadku gdy warunek ten określa podstawowe świadczenie charakteryzujące tę umowę. W konsekwencji warunku tego nie można uznać za nieuczciwy, o ile jest on wyrażony prostym i zrozumiałym językiem. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza natomiast, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. Art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy zaś interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczowego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw, aby w okolicznościach sprawy przyjąć, że pozwani zostali poinformowani przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c. Podkreślił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Zaznaczył też Sąd, że poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i ich skutkach ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta ponieważ na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia, np. w przypadku dewaluacji

waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Odwołując się do przytoczonych wymogów Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowy bank nie dochował obowiązków spoczywających na nim względem pozwanych. Wymogów tych nie spełniało samo pouczenie o możliwości wzrostu kursu franka szwajcarskiego i w efekcie - wzrostu raty kredytu zawarte w zapisach umowy oraz w przedstawionej pozwanym informacji o ryzyku kursowym. Zaznaczył Sąd, że taka formalna informacja o ryzyku zmiany kursu nie pozwala konsumentowi na podjęcie rozważnej decyzji, a powódka nie przedstawiła żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na to, że przekazała pozwanym istotne informacje, umożliwiające ocenę rzeczywistego poziomu ryzyka związanego z kredytem i oszacowanie jego rzeczywistego i całkowitego kosztu. W szczególności zauważył, że pozwani nie zostali poinformowani o możliwej skali wzrostu kursu CHF w relacji do PLN, zwłaszcza w perspektywie wieloletniego związania umową, ani o czynnikach kształtujących kurs CHF, przy jednoczesnym zapewnieniu ze strony pracowników banku o stabilności waluty oraz nieznannej ostatecznej wysokości zobowiązania. Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, że powodowy bank nie przedstawił pozwanym należytej informacji, symulacji, ani dokumentów, które pozwoliłyby im oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość obciążenia oraz na całkowity koszt kredytu, co doprowadziło do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia ich interesów.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawiało się natomiast, w ocenie Sądu, w działaniach banku polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania tańszego i korzystniejszego dla konsumenta. Ten efekt bank osiągał akcentując w rozmowach z pozwanymi kwestię niższego oprocentowania kredytów frankowych i przemilczając wpływ wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie. Bank nie poinformował pozwanych o wysokości kursu granicznego, przy którym korzyści z niskiego oprocentowania kredytu są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów CHF/PLN i jak wówczas ukształtowałyby się ich obciążenia. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną nad konsumentem bank nie przekazał informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych, a przez to zachował się nielojalnie wobec pozwanych jako konsumentów.

Sąd Okręgowy stanął także na stanowisku, że ustalanie przez bank kursów waluty, w oparciu tylko o znane sobie kryteria, bez wskazania mechanizmu ich ustalenia i dania konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń z tego płynących, w sposób oczywisty sprzeczne jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta jest klauzulą niedozwoloną. Niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć znaczenie dla kontrahenta, a jego wysokość jest dowolnie określana przez bank. O poziomie podlegającego wypłacie kredytu i o poziomie zadłużenia ratalnego (i to już spłaconego) konsument dowiaduje się post factum, po podjęciu odpowiedniej sumy z jego rachunku, służącego obsłudze zaciągniętego kredytu hipotecznego. Dodatkowo za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta uznał zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty. Wskazał, że strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut, a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty obcej. Dlatego też zróżnicowanie przyjętego kursu nie znajdowało żadnego uzasadnienia. Równocześnie, wedle Sądu, nie może budzić żadnych wątpliwości, że konstrukcja, w której w chwili spłaty kredytu wysokość wyrażonego w złotych polskich zobowiązania konsumenta (świadczenia, które ma spełnić na rzecz banku) jest, w wyniku zastosowania dla jej ustalenia kursu sprzedaży, wyższa niż wysokość udzielonego mu kredytu, stanowi rażąco naruszenie interesów konsumenta.

Podobnie oceniono stosowanie przez bank kursów przeliczania waluty CHF na złotówki przy zastosowaniu tabel kursowych banku. Klauzulę waloryzacyjną oraz zapisy umowy dotyczące ustalania przez bank kursu CHF

obowiązującego w rozliczeniach między stronami w ocenie Sądu należało traktować jako postanowienia określające główne świadczenia stron, bowiem skutki przeliczenia kwoty kredytu na walutę obcą bezpośrednio oddziałują na określenie wysokości głównych świadczeń zarówno banku, jak i kredytobiorcy. Sąd stwierdził, że postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że postanowienie umowne określające główne świadczenia stron nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Ponadto pozwani nie mieli możliwości wyboru wypłaty kredytu w CHF i jego spłaty w tej walucie (przynajmniej we wczesnym okresie obowiązywania umowy), a konieczność stosowania wymiany waluty przy zastosowaniu kursu wynikającego z Tabel kursowych została narzucona została przez powodowy bank.

Odwołując się do art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 Sąd Okręgowy stwierdził, że niedozwolone postanowienie umowne nie wywołuje skutków prawnych i nie jest wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Sąd stwierdził, że zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przez sąd jest możliwe wyłącznie w wyjątkowych wypadkach, przy czym zaznaczył – mając na uwadze orzecznictwo TSUE – że możliwość podstawienia w miejsce niewiążących konsumenta postanowień umownych rozwiązań opartych na ogólnych normach odzwierciedlonych w przepisach art. 56 k.c., 65 k.c., 353⁽¹⁾ k.c., 354 k.c. nie powinna mieć miejsca. TSUE wykluczył bowiem możliwość interpretowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sposób dopuszczający uzupełnianie tak powstałych luk w umowie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, w szczególności odwołujących się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów i to niezależnie od ewentualnej zgody stron umowy.

Ostatecznie, kierując się przedstawionymi wyżej względami, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowa kredytu zawarta przez strony jest nieważna ponieważ treść kwestionowanych postanowień umowy umożliwia powodowemu bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażący narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c., nakazujące uznać to postanowienie za niedozwoloną klauzulę umowną. Jednocześnie z przyczyn szeroko opisanych przez Sąd Okręgowy nie było możliwości wypełnienia luki powstałej po usunięciu postanowień umowy uznanych za abuzywne.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy było oddalenie żądania głównego, tj. powództwa o zasądzenie kwoty zobowiązania wyrażonej w CHF, a także żądania ewentualnego nr 1, które to roszczenia opierały się na założeniu, że zawarta przez strony umowa jest ważna.

Zasadne okazało się natomiast żądanie ewentualne nr 2, które powodowy bank wywodził z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c.). Powódka domagała się zasądzenia kwoty 185.786,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wydania wyroku, odpowiadającej kwocie przekazanej do dyspozycji pozwanych na skutek zawartej umowy, następnie uznanej za nieważną. Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednak podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia stwierdzając, że nie znajduje on oparcia w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Stwierdził, że przewidziany w tym przepisie wymóg podjęcia czynności w najwcześniejszym możliwym terminie pozwala na elastyczną, dostosowaną do konkretnej sytuacji ocenę obowiązku i możliwości podjęcia takiej czynności przez wierzyciela. W szczególności nie oznacza automatycznego obowiązku podjęcia czynności – wezwania dłużnika do zapłaty – bezpośrednio po spełnieniu własnego świadczenia. Postanowienie takiego wymogu byłoby zasadne, gdyby nienależne świadczenie było spełniane bez istnienia jakiegokolwiek, nawet mylnie ocenianej przez strony, podstawy prawnej. Tymczasem w przypadku nieważnej umowy kredytu obie strony spełniały swoje świadczenia w przekonaniu o wykonywaniu umowy. Działo się tak przez okres znacznie przekraczający długością termin odpowiadający terminowi przedawnienia obliczany od chwili wykorzystania kredytu przez kredytobiorcę. Podzielił też pogląd, że „przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z

umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń.”

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że do początku biegu terminu przedawnienia roszczeń banku nie dochodzi do momentu, w którym kredytobiorca nie zakwestionuje skuteczności bądź ważności postanowień uprzednio wykonywanej przez siebie umowy – w sposób kategoriyczny i bezwarunkowy. Dopiero wówczas powstaje stan, w którym bank jako wierzyciel, któremu przysługują roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń, może podjąć czynności zmierzające do postawienia ich w stan wymagalności w rozumieniu art.120 § 1 k.c. Sytuacja prawna związana z oceną ważności spornej umowy kredytowej została jednoznacznie wyjaśniona z chwilą wydania wyroku. Podkreślił Sąd, że pozwani do końca procesu wskazywali, iż widzą możliwość utrzymania ważności umowy w sytuacji uznania, iż jest możliwe zastąpienie niedozwolonych postanowień umownych postanowieniami przewidującymi, że umowa kredytowa opiewać będzie na złotówki, a kredyt oprocentowany będzie przy użyciu stawki LIBOR. Przy tego rodzaju warunkowym oświadczeniu co do nieważności umowy, bieg terminu przedawnienia nie mógł rozpocząć się wcześniej niż z chwilą uznania przez sąd, że nie jest możliwe utrzymanie umowy przy zastosowaniu takich warunków.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał też twierdzenia pozwanych, że świadczenie podlegające zwrotowi winno się ograniczać do kwoty 167.940,77 zł, tj. do kwoty, o którą wystąpili we wniosku kredytowym. Zgodnie z treścią umowy kredytowej, bank udzielił pozwany kredyt w łącznej kwocie 77.893,75 CHF i taka kwota została i wypłacona. Co do kwoty 2.641,36 CHF Sąd stwierdził, że kredytobiorcy przystąpili do grupowego ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i hospitalizacji i z tego ubezpieczenia skorzystali, co czyniło niezasadnym żądanie jej zwrotu. Częściowo został uwzględniony podniesiony przez pozwanych zarzut potrącenia. Obejmował on kwotę 101.426,93 zł., na którą składa się suma spłat rat kapitałowo- odsetkowych w kwocie 82.004,27 zł i naliczone bankowi odsetki w kwocie 19.422,66 zł. Sąd uznał potrącenie za skuteczne do kwoty 82.004,27 zł stwierdzając przy tym, że niezasadne było naliczenie odsetek od tej kwoty albowiem wierzytelność pozwanych nie była wymagalna wcześniej niż w dacie wyrokowania. Z uwagi na uznanie skuteczności potrącenia co do kwoty 82.004,27 zł, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwotę 103.782,33 zł (185.786,60 – 82.004,27 zł). Orzeczenie o odsetkach zapadło na podstawie art. 481 k.c.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanych o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty ponieważ uznał go za niezasadny w świetle art. 320 k.p.c. Podkreślił, że pozwani zaprzestali spłacania rat kredytu w marcu 2016 r., wobec czego mieli kilkadziesiąt (67) miesięcy na przygotowanie się do rozliczenia z powodowym bankiem. Nie zachodziły też szczególnie uzasadnione okoliczności uzasadniające rozłożenie świadczenia na raty, a przy tym byłoby to krzywdzące dla wierzyciela. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelacje od opisanego wyżej wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, w jakiej oddalono jej żądanie główne, żądanie ewentualnie nr 1 oraz żądanie ewentualne nr 2, a także co do kosztów procesu (punkty 1, 2, 4 i 5). Zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a to wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez brak poszanowania zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art.233 § 1 k.p.c. Sprzeczność ta, wedle skarżącej, przejawiała się w niezasadnym przyjęciu: że przed podpisaniem umowy kredytu pozwany nie wyjaśniono ryzyka walutowego; że postanowienia umowy określające główne świadczenia stron z uwagi na ich niejednoznaczność stanowią klauzule niedozwolone, co skutkuje nieważnością umowy; że na gruncie zawartej przez strony umowy powodowy bank miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania umownego poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów waluty PLN/CHF i CHF/PLN; że po wyeliminowaniu rzekomych postanowień abuzywnych umowa nie może być wykonywana; że ocena skutków wyeliminowania postanowień abuzywnych następuje na moment zawarcia umowy; że powodowy bank nie dał konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń płynących z faktu ustalania przez bank kursów waluty; że powodowy bank przyznał sobie prawo do samodzielnego ustalania kursów waluty na potrzeby wypłaty kwoty kredytu, a tym samym jednostronnego regulowania wysokości raty kredytu i odsetek (prowizji, opłat) bez odwoływania się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych; że wartość kursów wymiany walut jest ustalana arbitralną decyzją banku; że zamiarem banku było zawarcie umowy kredytu ukształtowanej wyłącznie w ten sposób, że zawierała ona klauzulę waloryzacyjną oraz że

umowa kredytu, której dotyczy niniejsza sprawa, zawiera postanowienia obejmujące klauzule waloryzacyjne, podczas gdy zawarte w niej klauzule mają charakter przeliczeniowy i dotyczą wyłącznie wypłaty środków kredytu postawionych do dyspozycji kredytobiorców i spłaty rat kapitałowo – odsetkowych w sytuacji dokonywania spłaty w walucie innej niż waluta kredytu.

Skarżąca zarzuciła nadto naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to: art.235⁽²⁾§ 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. i art.278 k.p.c., polegające na bezpodstawnym oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i ekonomii ze specjalnością w zakresie rynków walutowych na podane przez powódkę okoliczności, naruszenie art.233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, uchybienie zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również poczynienie wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji bezwarunkowe przyjęcie za podstawę wyroku stanowiska pozwanych co do braku jakichkolwiek wyjaśnień banku w zakresie informacji o ryzyku walutowym, co do nieważności umowy i uznania spornych postanowień umownych za sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające interes konsumenta, a także za sprzeczne z istotą stosunku zobowiązaniowego i naruszające równowagę kontraktową stron, poprzez przyjęcie, że naruszenie równowagi kontraktowej, przejawiające się w zastrzeżeniu na rzecz banku prawa ustalania kursu przeliczeniowego relacji PLN do CHF w tabelach kursów, jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, poprzez pominięcie oświadczenia kredytobiorców odnoszącego się do ryzyka walutowego, pominięcie zapisów wzoru umowy obowiązującej w dniu zawarcia umowy stron, zgodnie z którym pozwanym przysługiwał wybór rachunku walutowego prowadzonego w walucie CHF, a pozwani byli uprawnieni do zmiany rachunku i zmiany waluty kredytu w czasie trwania umowy, poprzez pominięcie możliwości wypłaty środków z umowy kredytu z zastosowaniem kursu indywidualnie wynegocjowanego przez pozwanych na podstawie negocjowalnej, natychmiastowej transakcji wymiany walut, a w konsekwencji pominięcie dokonania indywidualnych uzgodnień z pozwanymi w zakresie zawartej umowy oraz faktu, że pozwani wiedzieli z zastosowaniem jakiego kursu CHF zostanie dokonana wypłata środków w wykonaniu złożonej przez nich dyspozycji wypłaty, tj. pominięcie, że w zakresie wypłaty środków z tytułu umowy kredytu nie zachodziło ryzyko zmiany kursu. Dodatkowo zarzucono naruszenie art.233 k.p.c. w związku z art.162 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oraz opinii uzupełniającej.

W apelacji zarzucono również naruszenie prawa materialnego: art.353¹ k.c. w związku z art.58 k.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że po stronie powodowego banku nastąpiło naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego, a w konsekwencji przekroczenie granicy swobody umów, skutkujące nieważnością czynności prawnej; art.358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przepis ten stanowi normę prawną o charakterze dyspozytywnym, która powinna zostać zastosowana w razie stwierdzenia abuzywności postanowień umownych odnoszących się do tabel kursowych banku celem utrzymania bytu prawnego umowy; art.385¹ § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że ustalanie przez bank kursów waluty w oparciu o tylko sobie znane kryteria, bez wskazania mechanizmu ich ustalenia i dania konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń z tego płynących, w sposób oczywisty sprzeczny jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, podczas gdy z przepisu tego wynika, że uznanie konkretnej klauzuli za postanowienie niedozwolone wymaga łącznego stwierdzenia obu wymienionych tam przesłanek, które Sąd Okręgowy potraktował łącznie, stawiając pomiędzy nimi znak równości; art.385¹ § 1 zdanie drugie k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że na gruncie niniejszej sprawy sporne postanowienia zostały sformułowane przez powodowy bank w sposób niejednoznaczny, podczas gdy zawierają one informacje dostatecznie komunikatywne i zrozumiałe dla przeciętnej odbiorcy, a na etapie zawierania umowy pozwani uzyskali niezbędne informacje.

W oparciu o te zarzuty, szeroko w apelacji uzasadnione, powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych solidarnie na swą rzecz kwoty 64.162,72 CHF z dalszymi odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od kwoty 62.878,88 CHF od 19 października 2019 r., nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, a także zwrotu kosztów procesu, ewentualnie poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 185.786,60 zł z dalszymi odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, ewentualnie poprzez zasądzenie solidarnie od

pozwanych kwoty 185.786,60 zł z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienia od dnia wydania wyroku, wniosła także o zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego. Na wypadek uznania przez sąd II instancji, że w sprawie zachodzą przesłanki z art.386 § 4 k.p.c. powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwani zaskarżyli wyrok w części, tj. w punktach 3, 5 i 6. Zarzucili oni:

- w zakresie punktu 3: błąd w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia wynikający również z naruszenia przepisów postępowania, w tym art.233 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art.232 zdanie pierwsze k.p.c. co do ustalenia, że bank spełnił na rzecz pozwanych świadczenie nienależne w wysokości 185.786,60 zł oraz że w ramach tej kwoty spełnił na rzecz pozwanych świadczenie w wysokości składki ubezpieczeniowej, zapisanej w nieważnej umowie kredytu, choć na te okoliczności dowodu brak; naruszenie prawa materialnego, tj. art.410 § 1 i 2 k.c. w związku z art.405 k.c. i art.455 k.c. poprzez błędną wykładnię i ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu zarzutu niewymagalności roszczenia banku zawartego w żądaniu ewentualnym nr 2 oraz niewłaściwe rozstrzygnięcie co do odsetek za opóźnienie w zakresie tego roszczenia, braku podstaw to tego, aby odsetki bieżyły od daty wydania nieprawomocnego wyroku sądu I instancji; naruszenie art.118 k.c. i art.119 k.c. w związku z art.120 § 1 k.c. i art.410 § 1 i 2 k.c. oraz art.405 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu zarzutu przedawnienia roszczenia banku dochodzonego w żądaniu ewentualnym nr 2; naruszenie art.410 § 1 i 2 k.c. oraz art.405 k.c. w związku z art.455 k.c. i art.481 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że przy uwzględnieniu zarzutu potrącenia strony pozwanej Sąd pominął odsetki ustawowe za opóźnienie należne pozwanym w kwocie 19.422,66 zł, a tym samym nie uwzględnił, że należne pozwanym roszczenie ma charakter bezterminowy; naruszenie art.353¹ k.c. w związku z art.58 § 1 i 2 k.c. i art.69 ust.1 i 2 pr.bank. poprzez ich niezastosowanie i brak wyrzeczenia w uzasadnieniu wyroku, że umowa jest nieważna ex lege i ex tunc z uwagi na nieokreślenie świadczenia w umowie, naruszenie zasady równości stron oraz z uwagi na naruszenie przez bank obowiązków informacyjnych, co naruszyło zasady współżycia społecznego, w tym zasadę lojalności kontraktowej, a także z uwagi na naruszenie istoty umowy kredytu poprzez wprowadzenie spekulacyjnego wyznaczenia wysokości świadczeń stron, nieproporcjonalnych do kwoty wykorzystanego kredytu;

- w zakresie punktu 4: naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art.320 k.p.c. w związku z art.4 ust.3 akapit drugi w związku z art.19 ust.1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej, zasady równoważności i skuteczności prawa UE, deklaracji nr 17 odnoszącej się do pierwszeństwa Traktatu z Lizbony z dnia 13 grudnia 2007 r., art.47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art.9, 90 i 91 ust.1 Konstytucji RP, a także art.6 ust.1 i art.7 ust.1 dyrektywy 93/13 poprzez odmowę ich zastosowania, podczas gdy wniosek pozwanych był uzasadniony koniecznością przywrócenia równowagi stron oraz zapewnienia pełnej restytucji również w zakresie działań banku związanych z wykreśleniem hipoteki, a przede wszystkim z uwzględnieniem interesu pozwanych jako konsumentów ponieważ są oni podmiotem pokrzywdzonym na skutek nieuczciwych działań powodowego banku, co wymusza udzieleniem pozwanym pełnej ochrony;

- w zakresie punktu 5: naruszenie art.98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art.99 k.p.c., art.100 k.p.c., art.101 k.p.c. i art.102 k.p.c. w związku z art.4 ust.3 akapit drugi w związku z art.19 ust.1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej, zasady równoważności i skuteczności prawa UE, deklaracji nr 17 odnoszącej się do pierwszeństwa Traktatu z Lizbony z dnia 13 grudnia 2007 r., art.47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art.9, 90 i 91 ust.1 Konstytucji RP, a także art.6 ust.1 i art.7 ust.1 dyrektywy 93/13 poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz błędną wykładnię, polegającą na proporcjonalnym rozdzieleniu kosztów pomimo, że z uwagi na stwierdzenie nieważności umowy pozwani de facto wygrali proces.

W oparciu o te zarzuty, również obszernie uzasadnione, pozwani domagali się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ewentualnego nr 2 w całości i zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów postępowania, obejmujących wynagrodzenie ich pełnomocnika w wysokości trzykrotnej stawki minimalnej, ewentualnie wniesli o zmianę wyroku w punkcie 3 poprzez obniżenie zasądzonej na rzecz powódki kwoty 103.782,33 zł do kwoty 66.513,84 zł,

zmianę punktu 5 poprzez rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty wskazane w apelacji, a także poprzez zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów procesu w podanej wyżej wysokości, domagali się także zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i zasądzenie związanych z tym kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja powódki jest niezasadna, natomiast apelacja pozwanych musi odnieść częściowy skutek.

W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, a obejmującym okoliczności związane z zawarciem umowy kredytu oraz treścią samej umowy, Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne z tym jedynie uzupełnieniem, że pozwani zamierzali zaciągnąć kredyt w złotych i w tym celu udali się do oddziału powodowego banku znajdującego się w P.. Tam poinformowano ich, że ich dochody są zbyt niskie i nie mogą takiego kredytu otrzymać. Zaproponowano im jednak zawarcie umowy kredytowej zawierającej mechanizm, który pozwalał na zapłatę niższych rat, tj. umowę opartą na walucie CHF. W banku pozwani zostali zapewnieni, że kredyt zostanie „podciągnięty” pod walutę obcą, natomiast ich to nie dotyczy ponieważ będzie on wypłacony i spłacany w PLN, a waluta stanowi jedynie rodzaj przelicznika. Z przedstawionych pozwany symulacji wynikało, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a jego kurs na przestrzeni kilkudziesięciu lat ulegał niewielkim zmianom. We wniosku kredytowym pozwani wskazali kwotę kredytu, o który się ubiegają w PLN, natomiast jej przeliczenie na CHF nastąpiło w późniejszym czasie i zostało wpisane przez pracownika banku. Przed zawarciem umowy pozwani nie wiedzieli, że mogą spłacać kredyt w CHF, nie zaproponowano im założenia rachunku walutowego (dowód: zeznania pozwanej A. Ź. złożone na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2018 r., k.1049 i nast., a także zeznania pozwanego K. Ź., k.1053 i nast.).

W sprawie było niesporne, że we wniosku kredytowym pozwani wpisali, że wnoszą o udzielenie kredytu w łącznej wysokości 167.940,77 zł, z czego kwota 150.000 zł miała zostać przeznaczona na dokończenie budowy domu, a kwota 17.940,77 zł na spłatę innego kredytu (k.299).

W powodowym banku praktyką było, że w przypadku zawierania umowy kredytu walutowego wnioskodawcy wpisywali we wniosku kwotę wyrażoną w PLN, natomiast przeliczenia na CHF na podstawie aktualnej tabeli kursów dokonywał pracownik banku, który wpisywał w odpowiedniej rubryce właściwą kwotę. Miało to miejsce przy kliencie albo później (dowód: zeznania świadka D. P., k.930).

Wypłata kredytu nastąpiła w trzech transzach, przy czym pozwany wypłacono łącznie sumę 179.856,75 zł. Z kwoty przyznanego kredytu przeliczonego na PLN według kursu obowiązującego w banku (łącznie 185.786,60 zł) pobrano składkę ubezpieczeniową w wysokości 5.929,85 zł (niesporne, pozwani nie negowali wysokości otrzymanych środków – oświadczenie złożone na rozprawie w dniu 30 czerwca 2020 r., k.1472 – a jedynie podnosili, że wypłata ostatniej transzy w części przekraczającej kwotę wnioskowanego kredytu, tj. 167.940,77 zł, była przejawem samowoli ze strony banku).

Z powyższym uzupełnieniem Sąd Apelacyjny akceptuje i czyni własnymi ustalenia Sądu Okręgowego odnoszące się do okoliczności poprzedzających zawarcie umowy oraz związanych z samym zawarciem umowy stron.

Powódka w swojej apelacji zakwestionowała ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Na wstępie zaznaczyć jednak należy, że zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. odnosi się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skoro bowiem wadliwie oceniono zgromadzone w sprawie dowody, poczynione na ich podstawie ustalenia również są dotknięte wadliwością. I odwrotnie - błędy w ustaleniu stanu faktycznego mogą być wytykane wyłącznie w ramach zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego (tak SN min. w wyrokach: z 30 maja 2003 r., III CKN 1137/00; z 11 grudnia 2002 r., I CKN 960/00; z 30 marca 1998 r., III CKN 451/97). Z uwagi na zakres zarzutów apelacji dokonanie kontroli prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych może nastąpić wyłączenie poprzez zbadanie prawidłowości oceny wiarygodności zeznań świadków i stron, a także prawidłowości odmowy dopuszczenia

dowodu z opinii biegłego i uzupełnienia opinii już sporządzonej, skoro w apelacji zarzucono jedynie naruszenie art.233 § 1 k.p.c. i art.235² § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. i art.278 k.p.c., a nie zachodzą podstawy do przyjęcia, że postępowanie dotknięte jest nieważnością.

Jeśli idzie o prawidłowość zastosowania art.233 § 1 k.p.c., to jak się powszechnie przyjmuje w judykaturze, z powołanego przepisu wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych oraz znajdujących pokrycie w tym materiale. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego oraz reguły logicznego wnioskowania, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego oraz zasad doświadczenia życiowego. Ocenę dowodów można skutecznie podważyć w apelacji tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. okazała się rażąco wadliwa, albo w sposób oczywisty błędna. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze dowodów i ich odmiennej ocenie. Obowiązkiem skarżącego jest wskazanie które ustalenia są dotknięte tą wadą oraz do którego dowodu zarzut się odnosi, przy czym winien on także wyjaśnić jakie przepisy procesowe zostały naruszone przy dokonywaniu – wadliwych wedle skarżącego – ustaleń faktycznych. Dopiero bowiem wtedy, w granicach związania zarzutem (zob. uchwała SN 7 sędziów - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07) sąd odwoławczy ma możliwość dokonania oceny, czy w istocie wytknięte nieprawidłowości w sprawie miały miejsce, a jeśli tak, czy w istotny sposób wpłynęły na treść rozstrzygnięcia. Nie jest natomiast wystarczające ogólnikowe powołanie się na bliżej niesprecyzowane dowody, z którymi mają pozostawać w sprzeczności fakty przyjęte za podstawę orzekania, ani przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Ponadto sprzeczność ma dotyczyć faktów, a nie oceny prawnej.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy – powódka w swojej apelacji zarzuciła, że Sąd Okręgowy poczynił wadliwe ustalenia faktyczne co do zakresu informacji udzielonych pozwanym przed zawarciem umowy, a odnoszących się do ryzyka walutowego. Twierdziła, że Sąd w sposób bezwarunkowy przyjął stanowisko pozwanych chociaż z zeznań świadków oraz treści postanowień procedury produktowej wynikało, że każdorazowo pracownicy banku byli zobowiązani do wyjaśnienia wszystkich postanowień zawieranej umowy, w tym zasad spłaty zobowiązania kredytowego oraz istoty ryzyka walutowego i zmiennej stopy procentowej. Skarżąca nie sprecyzowała wprawdzie o zeznania których świadków chodzi, jednak zważywszy, że Sąd Okręgowy uwzględnił tylko zeznania J. G. i D. P., Sąd Apelacyjny uznał, że swoje zarzuty powódka opiera na tych właśnie dowodach. Analiza zeznań tych świadków nie pozwoliła podzielić stanowiska skarżącej o braku wiarygodności zeznań pozwanych, do czego w istocie sprowadzał się zarzut. Wymienieni świadkowie nie uczestniczyli w rozmowach poprzedzających zawarcie umowy kredytowej. Osoby te były zatrudnione w Oddziale Banku w T., podczas gdy pozwani złożyli wniosek w podlegającym mu Oddziale w P. (skąd dokumenty przekazano do T.). Świadek J. G. w ogóle nie miała w zakresie swoich obowiązków służbowych prowadzenia rozmów z klientami zainteresowanymi zawarciem umowy, a ze sprawą pozwanych zaznajomiła się dopiero po złożonej przez nich reklamacji. Wprawdzie D. P. takimi kredytami się zajmowała, ale i ona nie uczestniczyła w rozmowach z pozwanymi, które odbywały się w innym oddziale. Z tych względów zeznania świadków, podobnie jak treść postanowień procedury produktowej, mają jedynie ogólny walor i nie pozwalają na czynienie ustaleń odnoszących się do konkretnej sprawy pozwanych. Ponadto powódka nie przedstawiła żadnych okoliczności, które prowadziłyby do wniosku, że ocena wiarygodności zeznań, jakie złożyli pozwani, pozostaje w sprzeczności i to rażącej z przytoczonymi wyżej regułami. Nie znajduje też oparcia zarzut powódki, że zeznania te zostały uwzględnione w sposób „bezwartunkowy”, skoro w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że w części uznał je za niewiarygodne.

Pozostałe zagadnienia wymienione w ramach zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranych dowodów (np. abuzywność klauzul umownych, przyjęcie, że po ich wyeliminowaniu umowa nie może być wykonywana, czy przyjęcie, że kurs wymiany walut jest arbitralną decyzją banku) nie odnoszą się do samych faktów, lecz do ich oceny prawnej i będą przedmiotem analizy przy badaniu prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art.235⁽²⁾ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. i art.278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ponieważ okoliczności, których wykazaniu miał służyć (np. zmiany kursu waluty CHF i innych walut względem waluty polskiej w okresie od 1 stycznia 2000 r do 31 grudnia 2017 r., zmiany wskaźnika LIBOR dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych i wpływu tych zmiany na wysokość obciążenia ponoszonego przez pozwanych z tytułu umowy kredytu) nie mają w sprawie znaczenia. Ocena ta doprowadziła Sąd Apelacyjny do oddalenia wniosku dowodowego powódki zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym.

Z tej samej przyczyny zbędne było sporządzenie opinii uzupełniającej przez biegłego M. B., dotyczącej wysokości kursów walutowych stosowanych przez powodowy bank. Czyni to niezasadnym zarzut naruszenia art.233 k.p.c. w związku z art.162 § 1 k.p.c., także z uwagi na jego wewnętrzną sprzeczność. Sąd Okręgowy nie mógł dopuścić się błędu w ocenie dowodu, którego nie dopuścił.

Sąd Apelacyjny przyjmuje i czyni własnymi te ustalenia Sądu Okręgowego odnoszące się do zawarcia umowy stron i jej treści w zakresie, w jakim pozostają niesprzeczne z ustaleniami przedstawionymi wyżej.

W świetle tych ustaleń stanowisko Sądu Okręgowego co do nieważności umowy zawartej przez strony jawi się jako prawidłowe.

Przechodząc do badania prawidłowości zastosowania prawa materialnego wskazać trzeba, że umowa stron nie była negocjowana indywidualnie, a odmienne stanowisko powódki wyrażone w apelacji nie zasługuje na aprobatę. O indywidualnym uzgodnieniu można mówić wtedy, gdy konsument miał rzeczywisty wpływ na postanowienia umowy. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że sformułowanie to należy rozumieć ściśle, a więc jedynie jako sytuację, w której konsument faktycznie wpłynął na treść postanowienia, tzn. zaproponował ją, doprowadził do jej modyfikacji albo przynajmniej zgodził się na pozostawienie postanowienia bez zmian w toku indywidualnych, swobodnych negocjacji. Gdy natomiast przedmiotem oceny jest postanowienie, którego obowiązywanie jest wynikiem wyboru dokonanego przez konsumenta spośród wielu, ściśle określonych możliwości (np. przez zaznaczenie jednej z opcji na formularzu), to ze względu na ograniczenie możliwości wyboru do przygotowanych uprzednio (jednostronnie) opcji, należy uznać, że postanowienie takie nie było przedmiotem negocjacji (R. Trzaskowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 385(1), art. 385(2), art. 385(3)). Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 3 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz postanowienie, które rzeczywiście negocjował. To, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 14 grudnia 2017r., I ACa 447/17 i z 20 grudnia 2017r., I ACa 606/17). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385¹ § 4 k.c.), a więc w praktyce na przedsiębiorcy, który dąży do wyłączenia postanowienia spod kontroli przewidzianej w art. 385¹ k.c.

Powódka nie zaferowała żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że pozwani mieli wpływ na treść postanowień umowy w podanym wyżej rozumieniu. Nie można zgodzić się ze skarżącą, że o indywidualnym uzgodnieniu świadczy możliwość wypłaty środków z kredytu hipotecznego z zastosowaniem kursu indywidualnie wynegocjowanego, na podstawie negocjowalnej, natychmiastowej transakcji wymiany walut. Po pierwsze, jest to tylko jeden z elementów składających się na treść umowy i do tego nie o zasadniczym znaczeniu, a po wtóre, ewentualny wpływ pozwanych na kurs franka ograniczał się do wyboru dnia złożenia polecenia uruchomienia kredytu, a i tak bank miał na dokonanie płatności 3 dni robocze (§4 ust.2 umowy).

Skoro postanowienia zawartej przez strony umowy nie zostały indywidualnie uzgodnione, to dopuszczalne i zarazem konieczne jest dokonanie oceny postanowień umowy pod kątem ich abuzywności. Zgodnie z art.385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone

postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z poczynionych ustaleń wynika, że pozwani od początku byli zainteresowani uzyskaniem kredytu w złotych polskich ponieważ pozyskane w ten sposób środki miały służyć sfinansowaniu budowy domu oraz spłacie innych zobowiązań, wyrażonych w walucie polskiej. Od początku także zamierzali spłacać kredyt w złotych polskich i innej możliwości w ogóle nie brali pod uwagę. Ponieważ w dacie zawarcia umowy pozwani mieli już rachunek złotowy w powodowym banku, a jednocześnie – jak wykazało postępowanie dowodowe – nie zaproponowano im otwarcia rachunku walutowego, powódka już przy zawieraniu umowy miała świadomość, że kredyt będzie spłacany w PLN. § 13 umowy w punkcie 1 przewidywał wprost, że spłata zadłużenia kredytobiorcy następuje w drodze potrącania przez (...) SA swoich należności z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego, zaś obowiązkiem kredytobiorcy było zapewnienie środków umożliwiających to potrącenie. Wykładnia umowy stron przeprowadzona na podstawie art.65 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że celem umowy, znanym obu stronom, było uzyskanie przez pozwanych środków pieniężnych w walucie polskiej i rozliczanie kredytu w tej samej walucie. Zauważyć przy tym wypada, że pozwani z taką myślą poszukiwali źródeł finansowania zakupu mieszkania i zamierzali zaciągnąć kredyt złotowy. Po tym, jak okazało się, że dochody pozwanych są zbyt niskie, aby mogli oni otrzymać kredyt w PLN, pracownicy powodowego banku nakłonili ich do zawarcia umowy opiewającej na franki szwajcarskie. Została im ona przedstawiona jako zawierająca mechanizm, który pozwalał na obniżenie rat, z wyjaśnieniem, że nie problem waluty ich nie dotyczy ponieważ kredyty będzie wypłacony i spłacany w PLN. Sama umowa (a także wzorzec, w oparciu o który ją sporządzono) wykluczała zresztą możliwość wypłaty świadczenia banku w walucie kredytu. Przeciwnie, przewidywała ona wprost w § 5 ust.3 pkt 2, że wypłata nastąpi w walucie polskiej jeżeli kredyt – jak w rozpoznawanym wypadku – miał służyć sfinansowaniu zobowiązań w kraju. Podobnie w umowie nie przewidziano, że spłata rat kredytowych może nastąpić bezpośrednio w walucie kredytu.

Skoro zgodnie z treścią umowy w żadnym wypadku wypłata kredytu przeznaczonego na sfinansowanie zobowiązań w kraju nie mogła nastąpić w walucie innej niż polska, to należy przyjąć, że już w samej konstrukcji umowy założono, że świadczenie banku nie zostanie zrealizowane w walucie kredytu. Sposób wykonania umowy nie był zatem kwestią swobodnego wyboru dokonanego przez klienta banku, lecz został narzucony poprzez nie podlegający negocjacji § 5 ust.3 pkt 2 umowy. To z kolei wiązało się nierozdzielnie z koniecznością zastosowania odpowiednich tabel kursowych, ustalanych przez bank, a szerzej – z badaniem mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą, który stanowi dotyka istoty problemu, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

W § 5 ust.4 umowy wskazano, że w przypadku, o którym mowa w ust.3 pkt tego paragrafu (tj. w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej), stosuje się kurs kupna dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Analogiczne postanowienia odwołujące się do tabel kursowych banku (sprzedaży) zawierają także § 7 ust. 5 oraz § 13 pkt 7 umowy, regulujące zasady obliczania kosztów kredytu oraz dokonywania jego spłaty. W taki sam sposób – poprzez odwołanie się do tabel kursowych – uregulowano w § 19 umowy zasady spłaty zadłużenia przeterminowanego. Przywołane klauzule skutkowały tym, że ustalenie salda kredytu i wysokości zobowiązań kredytobiorcy zależało od kursu walutowego, którego wysokość nie była znana w chwili zawarcia umowy. Nie tylko więc nie określały one wprost rzeczywistej wysokości świadczeń stron, ale nawet nie pozwalały na określenie wysokości zobowiązania kredytowego i kwoty, którą na dzień zawarcia umowy pozwani zobowiązali się zwrócić. Co więcej, w dacie zawierania umowy nawet bankowi nie był znany kurs kupna CHF, ani kurs sprzedaży CHF, jaki będzie obowiązywać w dniu wypłaty środków. Tym samym trzeba uznać, że umowa nie określała jednoznacznie podstawowych, przedmiotowo istotnych elementów właściwych dla natury umowy kredytu, a sama konstrukcja umowy stwarzała jedynie pozory określenia świadczenia głównego kredytobiorcy. Co istotne, pozwanym nie został też objaśniony mechanizm ustalania wysokości rat kredytowych, rzutujący na zakres jej świadczeń oparty o kurs sprzedaży CHF ustalany przez Bank – kredytodawcę ponieważ nie był ona znany nawet jej pracownikom (jak wynika z zeznań świadka J. G.). Ponadto praktyka późniejszego uzupełnienia wniosków kredytowych przez pracowników banku polegająca na przeliczeniu kwoty kredytu podanej w PLN na CHF według aktualnego kursu walut sprawiała, że nawet w chwili złożenia wniosku kredytobiorcy nie mogli przewidzieć jaka będzie ostatecznie kwota kredytu. Nie można

więc uznać, że postanowienia umowy stron były wystarczająco przejrzyste i dla pozwanych zrozumiałe, a nadto, by udzielono im właściwej informacji o zasadach kształtowania wysokości ich świadczenia oraz wiążącym się z umową ryzyku kursowym, co czyni niezasadnym zarzut naruszenia art.385⁽¹⁾§ 1 k.c.

Oceniając treść klauzul umownych w aspekcie przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że ukształtowanemu nimi świadczeniu kredytobiorcy, polegającemu na obowiązku zapłaty różnicy pomiędzy kursem kupna i kursem sprzedaży waluty, nie można uznać za wynagrodzenie, któremu odpowiada jakiegokolwiek świadczenie banku. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, z umowy nie wynika, by wolą stron było wprowadzenie do umowy usługi kantorowej banku (klauzule miały normować jedynie mechanizm waloryzacyjny), a różnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału, a następnie wysokości spłaty w nieuzasadniony sposób zwiększało wysokość świadczeń, do których zobowiązani byli pozwani, a nadto konstytuowało stan fikcyjny wyrażający się w przyjęciu, że uzyskali oni kredyt wyższy niż rzeczywiście wykorzystany (o różnicę między kursem kupna i sprzedaży CHF). Takie ukształtowanie warunków umowy powodowało, że już w chwili jej zawarcia, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w banku kursu CHF, pozwani zostali obciążeni spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż rzeczywiście wykorzystana. Obciążenie pozwanych dodatkowym, ukrytym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem (o nieustalonej w dacie zawierania umowy wysokości), a nadto oprocentowaniem od tej kwoty, było nieuczciwe i ewidentnie naruszało interesy konsumentów jako takich oraz dobre obyczaje. Przez działanie wbrew dobremu obyczajom należy bowiem rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy.

Poza tym w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Powyższych wniosków wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności takich postanowień, nie wzrusza kontrola indywidualna dokonana w realiach sprawy. Stosując do przeliczenia stworzoną przez siebie tabelę kursów bank narzucił pozwanym jako swoim dłużnikom sposób ustalenia wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość jej zobowiązania kredytowego. Nawet jeśli ustalanie kursów walut odbywało się w oparciu o weryfikowalne czynniki rynkowe (do wykazania czego powódka zmierzała poprzez opinię biegłego), to i tak ich dobór, podobnie jak i sposób konstruowania tabel nie został pozwanym ujawniony. Nie było to zresztą możliwe skoro sami pracownicy banku takiej wiedzy nie mieli.

Oparcie wyliczenia wysokości świadczeń stron nie było też wystarczające z punktu widzenia wymogu transparentności postanowienia umownego. Z całą pewnością nie jest jasnym i zrozumiałym takie postanowienie, którego weryfikacja wymaga dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i ekonomii, wyspecjalizowanego w zakresie rynków finansowych.

Nawiązując w tym kontekście do obowiązku informacyjnego – w wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny w tym zakresie jest określany jako

„ponadstandardowy”, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Powódka wywodziła, że dopełniła tego obowiązku, ponieważ decydując się na zaciągnięcie kredytu denominowanego do CHF pozwani znali ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty. Okoliczności sprawy wskazują jednak, że Bank wypełnił obowiązek informacyjny nienależycie. Wskazywany przez powódkę zakres przekazanych pozwanym informacji nie obrazował bowiem skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego. Powódka powoływała się na podpisaną przez pozwanych ulotkę, zawierającą informacje o możliwym ryzyku kursowym. Sąd Apelacyjny uznał, że ocena działań banku musi być dokonana całościowo – powinna ona obejmować nie tylko dane zawarte w ulotce, ale również informacje przekazane bezpośrednio przez pracowników banku.

Z jednej strony wspomniana ulotka (k.303 i nast.) nie zawierała żadnych szczegółowych informacji o sposobie kształtowania kursów walut, a jedynie ogólnie odwoływała się jedynie do kursów kupna i kursów sprzedaży dewiz. Z tabeli wskazującej notowania CHF do Euro wynikało, że kurs waluty szwajcarskiej na przestrzeni wielu lat jest stabilny, a wahania nieznaczne. Akcentowano, że według stanu na marzec 2006 r. oprocentowanie kredytu w CHF jest o połowę niższe niż w PLN, choć jednocześnie wskazano, że zmiany kursu walutowego oraz stopy procentowej mogą spowodować, że początkowo tańszy kredyt walutowy może stać się znacznie droższy w obsłudze niż kredyt złotowy, przy czym możliwa była też sytuacja, że będzie on tańszy od kredytu złotowego.

Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, że powódka, którą obciążał ciężar dowodzenia, nie udowodniła, że ulotka została przedstawiona pozwanym w okolicznościach umożliwiających swobodne zapoznanie się z jej treścią, czemu pozwani skutecznie zaprzeczyli (pismo procesowe z 14 listopada 2017 r., k.889 i nast.). Przede wszystkim jednak kredyt w CHF został pozwanym zaproponowany po ustaleniu, że nie mieli oni zdolności dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN, zaś samą umowę przedstawiono im jako korzystną ponieważ zawierającą mechanizm pozwalający obniżyć wysokość raty. Niezależnie zatem od treści informacji zawartych w ulotce (których analiza wymagała spokojnego namysłu) rzeczywisty sygnał płynący ze strony pracowników banku sprowadzał się do zachęcenia pozwanych do zawarcia umowy kredytu wyrażonego w CHF jako korzystnej i bezpiecznej.

Proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Niezależnie od tego było to nieuczciwe. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że pozwani byli świadomi ryzyka i godzili się na tak znaczny wzrost zadłużenia.

Sąd Apelacyjny – kierując się przedstawionymi wyżej względami – doszedł do przekonania, że klauzule odnoszące się do wysokości świadczenia stron zamieszczone w umowie kredytu, miały abuzywny charakter, wobec czego – zgodnie z art.358¹ § 1 k.c., nie były dla pozwanych wiążące, podzielając i w tym zakresie argumenty Sądu Okręgowego.

Wbrew stanowisku powódki nowelizacja ustawy Prawo bankowe dokonana w 2011 r., na mocy której dodany został do art. 69 ustawy Prawo bankowe ust. 3, nie zniosła abuzywności zasad wyznaczania kursu przez bank, nawet jeśli konsument nabył prawo do spłaty kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji. Jak się wskazuje w orzecznictwie, jeśli umowa daje konsumentowi wybór pomiędzy dwoma możliwościami, to nie może być to wybór pomiędzy możliwością abuzywną i nieabuzywną. Wszystkie postanowienia umowy i regulaminu muszą bowiem być zgodne z dobrymi obyczajami i nienaruszające interesów konsumenta. Przedmiotowa nowelizacja przyznała jedynie kredytobiorcy dodatkowe uprawnienie do spłaty rat kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej bezpośrednio w tej walucie, co nie znaczy jednak, że jest on obowiązany do takiej formy spłaty. Przeciwnie: kredytobiorca ma możliwość wyboru formy spłaty, a więc może wybrać spłatę w złotych polskich, co oznacza konieczność zamieszczenia w umowie kredytowej, zgodnie z wymaganiami art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, postanowienie z dnia 28 maja 2014 r., CSK 607/13). Dopiero wprowadzenie do wzorców umownych wskazanych wymagań dotyczących ustalania kursów

wymiany walut pozwoliłoby na odmienną ocenę abuzywności postanowień tych wzorców umownych dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty innej niż polska.

Wobec uznania za abuzywne postanowień umowy powstaje problem wypełnienia powstałej w ten sposób luki. Zaznaczyć bowiem należy, że zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 powołanego przepisu nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Stwierdzenie to zakłada jednak, iż ów pozostały zakres wystarczy dla określenia praw i obowiązków stron. Jeżeli niedozwolone okazało się postanowienie określające konieczny element stosunku prawnego, wówczas ze względu na brak minimalnego konsensu umowa będzie musiała zostać w całości uznana za nieskuteczną. Wykładnia ta pozostaje w zgodzie z art. 6 ust. 1 dyrektywy, który stanowi wprawdzie, że klauzule abuzywne nie są wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części wiąże strony, jednakże z dodatkowym zastrzeżeniem: jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Jak stwierdził TSUE w wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo v. Cajasur Banco SAU, Ana María Palacios Martínez v. Banco Bilbao Vizcaya Argentaria SA (BBVA), Banco Popular Espanol, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu , art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku. Trybunał przyjmuje, że wymaganiami wynikającym z art. 6 dyrektywy czyni zadość sankcja nieważności bezwzględnej (zob. wyrok TSUE z dnia 26 kwietnia 2012 r., C-472/10, Nemzeti Fogyasztóvédelmi Hatóság v. Invitel Távközlési Zrt , pkt 40, wyrok TSUE z dnia 30 maja 2013 r., C-397/11, Erika Jörös v. Aegon Magyarország Hitel Zrt., pkt 43), państwa członkowskie mogą jednak stosować również inne, bardziej efektywne sankcje. Sąd krajowy ma więc obowiązek odmówić zastosowania nieuczciwego warunku umowy, chyba że konsument się temu sprzeciwi, co sugeruje, że ostateczne słowo co do skuteczności postanowienia może należeć do konsumenta. Konsument może uczynić klauzulę abuzywną skuteczną, jeżeli wyrazi na nią zgodę ex post (choćby w postępowaniu przed sądem), jednakże pod dwoma warunkami: musi mieć świadomość abuzywnego i niewiążącego charakteru postanowienia; zgoda musi być udzielona w sposób wyraźny i swobodny. W okolicznościach sprawy zgoda taka nie została wyrażona.

Sąd nie może jednak – co wynika także z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – zmienić (zredukować) treści klauzuli abuzywnej w taki sposób, by nadać jej kształt respektujący interesy konsumenta. Wskazówka taka wynika z wyżej wyroku TSUE z dnia 14 czerwca 2012 r. C-618/10, Banco Español de Crédito SA v. Joaquín Calderón Camina , w którym Trybunał stwierdził, że „sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa ta powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego”. Trybunał odwołał się także do celu dyrektywy 93/13/EWG polegającego na ochronie konsumentów znajdujących się w słabszej pozycji względem przedsiębiorców oraz do wynikającego z art. 7 ust. 1 w zw. z jej motywem 24 zobowiązania do zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami. Zdaniem Trybunału, gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w

niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Ostatecznie Trybunał uznał, że nie można rozumieć art. 6 ust. 1 dyrektywy jako umożliwiającego sądowi krajowemu, w wypadku gdy stwierdzi on istnienie nieuczciwego warunku w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, zmianę treści rzeczzonego warunku zamiast zwykłego niestosowania go.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy – skoro zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. konsekwencją uznania klauzul waloryzacyjnych za abuzywne jest stan niezwiązania stron umowy postanowieniami je normującymi, rozważyć należy, czy po wyeliminowaniu tych niedozwolonych klauzul, umowa kredytu może obowiązywać w pozostałym zakresie, czy też należy uznać ją za nieważną, w szczególności ze względu na brak któregoś z koniecznych elementów takiej umowy. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że usunięcie z umowy klauzul waloryzacyjnych ze skutkiem *ex lege* i *ex tunc* powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów koniecznych przewidzianych w art. 69 ust.1 Prawa bankowego. Ich wyeliminowanie nie pozwoli bowiem obliczyć sumy, jaką pozwani zobowiązani byli zwrócić powódce z tytułu kredytu. Po eliminacji klauzul abuzywnych w umowie nie pozostają elementy pozwalające rozliczyć tę umowę jako umowę kredytu złotówkowego, a Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza, że wprowadzanie w miejsce ustalonego oprocentowania LIBOR, oprocentowania WIBOR, czy w miejsce ustalonego przez pozwanego kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (kursu średniego NBP, czy innego) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy i wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385⁽¹⁾ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Podstawy takiej nie stanowi art. 358 § 2 k.c., ponieważ nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Dodatkowo przepis ten odnosi się do określenia sposobu spełnienia zobowiązania wynikającego z ważnej czynności prawnej (poprzez dopuszczenie zapłaty w innej walucie), podczas gdy problem rozpatrywany w niniejszym postępowaniu dotyczy samej ważności umowy jako źródła zobowiązania.

Skoro zakwestionowane w niniejszej sprawie klauzule abuzywne dotyczyły samej istoty umowy (świadczenia głównego), a ich wyeliminowanie i zastąpienie innymi rozwiązaniami prowadziły do daleko idącego przekształcenia stosunku prawnego, nie odpowiadającego pierwotnej intencji jego stron, umowa nie może być wykonywana i jest nieważna. Sąd Apelacyjny w pełni podziela zatem stanowisko Sądu Okręgowego jako zasadne w świetle powołanych przepisów w związku z art.58 § 1 k.c. Stosunek prawny oparty na kwestionowanej umowie został ukształtowany z nadużyciem zasady swobody umów, o jakiej mowa w art.353¹ k.c., wobec czego nie pozostaje pod ochroną prawa.

Konsekwencją oceny umowy jako nieważnej jest brak związania pozwanych jej postanowieniami, a także bezprzedmiotowość dokonanego przez powódkę wypowiedzenia. Na podstawie art.405 k.c. w związku z art.410 § 1 k.c. powódka może domagać się wyłącznie zwrotu tego, co świadczyła w wykonaniu nieważnej umowy. Nie przysługuje jej natomiast roszczenie o wykonanie umowy, co czyni niezasadnym zarówno żądanie główne, jak i żądanie ewentualne nr 1.

Sąd Okręgowy uwzględnił natomiast w części żądanie ewentualne nr 2, które powódka wywodziła z przepisów o świadczeniu nienależnym. Pozwani przedstawili do potrącenia swoją wierzytelność z takiego samego tytułu, tj. o zwrot kwot uiszczonych na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy. Dodatkowo podnieśli zarzut przedawnienia, którego jednak Sąd Okręgowy nie uwzględnił ponieważ stanął na stanowisku, że wymagalność roszczeń obu stron powstała z chwilą wydania wyroku, rozstrzygającego o ważności umowy. Pozwani nie zgodzili się z taką argumentacją i zarzut przedawnienia podtrzymali.

Sąd Apelacyjny ostatecznie nie podzielił stanowiska pozwanych. Już na wstępie należy zauważyć, że stan wymagalności roszczenia pieniężnego, uprawniający po myśli art.481 § 1 k.c. do naliczania odsetek, nie może być utożsamiany z początkiem biegu terminu przedawnienia. Ponieważ wierzytelność z tytułu świadczenia nienależnego ma charakter bezterminowy, jej wymagalność, a tym samym uprawnienie do odsetek, wymaga uprzedniego wezwania do zapłaty. W takim wypadku, zgodnie z art.455 k.c., dłużnik ma obowiązek świadczyć niezwłocznie, tj. bez zbędnej

zwłoki, a po upływie terminu niezbędnego in concreto dla spełnienia świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek, czy złożyć oświadczenie o potrąceniu.

Jeśli zaś idzie o kwestię przedawnienia roszczenia pieniężnego bezterminowego, to art.120 § 1 k.c. przewiduje, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Zawarte w tym przepisie (a także w § 2) normy określające początek biegu terminu przedawnienia opierają się na założeniu, że termin przedawnienia powinien być liczony od chwili, w której uprawniony może dopominać się realizacji swojego roszczenia. Przyjmuje się, że moment ten powinien być oznaczony przez kryteria obiektywne. Pozostawienie stronom możliwości wpływu na ten element struktury przedawnienia pozostawałoby w sprzeczności z tymi racjami, które uzasadniają regulację długości terminów przedawnienia za pomocą przepisów bezwzględnie wiążących. Początek biegu terminu przedawnienia musi być więc niezależny od uprawnionego, który nie powinien mieć też możliwości bezpośredniego oddziaływania na zdarzenie inicjujące rozpoczęcie terminu (zob. T.Pałdyna, Przedawnienie w polskim prawie cywilnym, Warszawa 2012, s.137 oraz powołane tam orzecznictwo i literatura). Ponieważ w tego punktu widzenia istotna jest prawna, a nie rzeczywista możliwość dochodzenia roszczenia, przyjmuje się, że termin przedawnienia roszczeń bezterminowych rozpoczyna bieg od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Odnosząc to do dochodzenia roszczenia z tytułu świadczenia nienależnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy, termin tym będzie chwila, z jaką uprawniony uzyska informacje niezbędne dla oceny, że umowa jest nieważna i nie stanie się ważna. Istotny jest więc stan wiedzy uprawnionego, oceniany na podstawie kryteriów należytej staranności.

Dla oceny początku biegu terminu przedawnienia nie można jednak pominąć specyfiki niniejszej sprawy, dotyczącej sankcji związanych z abuzywnością postanowień umownych. Jak już o tym była mowa, nawet jeśli postanowienia te okażą się abuzywne, konsument może następnie wyrazić zgodę na ich obowiązywanie, co będzie skutkowało utrzymaniem wykreowanego na tej podstawie stosunku prawnego. Jak stwierdził SN w uzasadnieniu uchwały z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21,

w okolicznościach sprawy może powstać pytanie, czy i ewentualnie kiedy wystąpienie przez konsumenta – choćby pozasądowo – z żądaniem restytucyjnym zakładającym trwałą bezskuteczność (nieważność) całej umowy, może być uznane za dorozumianą odmowę potwierdzenia klauzuli i akceptację konsekwencji upadku umowy (choćby sam sąd oceniał je jako szczególnie niekorzystne), prowadzącą do jej trwałej bezskuteczności (nieważności). Problematyczne jest to, że skonfrontowany z takim żądaniem kredytodawca może nie mieć jasności co do tego, czy formułując je, konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli (np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych związanych z całkowitą i trwałą bezskutecznością umowy). Jest to zaś kwestia istotna, skoro decyduje o rozpoczęciu biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych kredytodawcy oraz możliwości postawienia ich w stan wymagalności (art. 455 k.c.) i przedstawienia do potrącenia (art. 498 § 1 k.c.). Zważywszy ponadto, że przedsiębiorca nie ma zapewnionej możliwości wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo (z czym związana jest daleko idąca "swoboda dowodowa" konsumenta) i oceny ich wyczerpującego charakteru (albo choćby ryzyka związanego z tym, czy tę informację można uznać za wyczerpującą), należy uznać, iż wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. Oczywiście w toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności sprawy – pozwani twierdzili, że termin przedawnienia rozpoczął swój bieg po wystosowaniu do powodowego banku pisma reklamacyjnego z 7 września 2019 r., z którego wynikała ich intencja

co do dalszego trwania umowy. Od daty sporządzenia odpowiedzi banku, tj. od 7 października 2016 r., należało zatem liczyć trzyletni termin przedawnienia, o jakim mowa w art.118 k.c.

W piśmie z 7 września 2016 r. zatytułowanym „Reklamacja” (k.1421-1422) pozwani podnieśli szereg zarzutów, w tym nieważności umowy, a to z uwagi na naruszenie przepisów prawa dewizowego, a także z uwagi na zawarte w umowie klauzule abuzywne, które ostatecznie okazały się zasadne. W piśmie tym zawarli także żądanie wyliczenia sumy wszystkich dotychczas wpłaconych kwot, zaksięgowanych z tytułu spłaty kredytu. Z pisma tego wynika, że pozwani mają świadomość skutków nieważności umowy, tj. konieczności rozliczenia spełnionych świadczeń ponieważ zwrócili się do banku o przedstawienie propozycji w tym zakresie. Poza sporem było też, że już w 2016 r. zaniechali spłat kredytu, co zresztą skutkowało wielokrotnymi wezwaniami ze strony banku, a ostatecznie wypowiedzeniem umowy. W tym czasie ustał więc stan bezskuteczności zawieszonyj umowy stron, która stała się nieważna – stanowisko pozwanych było jasne i nie pozostawiało wątpliwości co do ich intencji. Nawet jeśli w dacie sporządzenia pisma i doręczenia go powódce kwestia nieważności umów takich, jak zawarta przez strony, nie była traktowana jednoznacznie, to nie podejmując – aż do 4 lutego 2020 r. – żadnych kroków prawnych uwzględniających chociażby stanowisko TSUE w tej materii – powódka naraziła się na ryzyko, że jej argumenty nie zostaną uwzględnione. Dysponując znacznym potencjałem ekonomicznym, umożliwiającym korzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej, mogła powódka już uprzednio przedsięwziąć działania chociażby w postaci wystąpienia z żądaniem ewentualnym, do czego zresztą doszło w niniejszej sprawie. Rozszerzenie żądania pozwu miało miejsce w piśmie z 4 lutego 2020 r., a więc po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Rozpoczęcie biegu tego terminu należy wiązać z pismem powódki z 7 października 2016 r., kiedy to najpóźniej powzięła ona wiadomość o tym, że pozwani uznają umowę za nieważną i domagają się stosownego rozliczenia.

Nie zasługują na aprobatę argumenty powódki o tym, że wyrok wydany w niniejszej sprawie ma charakter konstytutywny. Przeciwnie, stwierdza on jedynie istnienie określonego stanu prawnego, tj. nieważności umowy, skutkującego powstaniem roszczeń zmierzających do przywrócenia równowagi sprzed jej zawarcia i rozstrzyga o tych roszczeniach.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art.117¹ § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem w wyjątkowych przypadkach sąd może, po rozważeniu interesów stron, nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi, jeżeli wymagają tego względy słuszności. Sama możliwość uchylenia się od obowiązku spełnienia świadczenia, co jest istotą zarzutu przedawnienia (art.117 § 2 k.c.), a przez to uzyskanie przez dłużnika świadczenia bez dania ekwiwalentu, nie może stanowić ku temu podstawy ponieważ nie mieści się ona w pojęciu „względów słuszności”. Intencją ustawodawcy było jednak wyłączenie możliwości uwzględnienia przedawnienia roszczenia przysługującego wobec konsumenta do wyjątkowych wypadków, węższych nawet od przewidzianych w art.5 k.c., skoro zdecydował się na odrębne uregulowanie tej kwestii. Powódka nie wykazała, by tego rodzaju okoliczności w sprawie wystąpiły. Niezależnie od tego pominięciu zarzutu przedawnienia sprzeciwia się postawa powódki, która sama zwlekała z rozliczeniem się z pozwanymi.

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia czyni zbędnym badanie pozostałych zarzutów, jakie podniesiono w apelacji pozwanych, w tym zarzutu potrącenia oraz naruszenia art.320 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o rozłożenie zasądzzonego roszczenia na raty na wypadek uwzględnienia żądania pozwu.

Z podanych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał za konieczną zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa również w zakresie żądania ewentualnego, co zrodziło też konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Ponieważ ostatecznie oddalono wszystkie żądania pozwu, pozwani są stroną wygrywającą spór i na podstawie art.98 k.p.c. powinni otrzymać od powódki zwrot poniesionych kosztów, które ograniczają się do kosztów pomocy prawnej. Mając na uwadze skomplikowany charakter sprawy i czas jej trwania oraz zakres postępowania dowodowego, z czym wiązał się znacznie większy nakład pracy pełnomocnika pozwanych, Sąd Apelacyjny zasądził należne koszty na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz.1800) przy uwzględnieniu podwójnej stawki minimalnej oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictw, tj. kwotę 21.634 zł. Nie dopatrywał się Sąd podstaw do zasądzenia kosztów

pomocy prawnej w wysokości stawki potrójnej, tym bardziej, że przytoczony na poparcie tego wniosku argument o wewnętrznej sprzeczności dochodzonych roszczeń był chybiony.

Z tych względów na podstawie art.386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację pozwanych w całości zmienił zaskarżony wyrok zgodnie z jej wnioskami, natomiast apelację powódki jako niezasadną oddalił po myśli art.385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.98 k.p.c. Na zasądzoną na rzecz pozwanych kwotę 12.150 zł złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych związane z wniesieniem apelacji na rzecz pozwanych (4.050 zł) oraz związane z koniecznością obrony przed apelacją powódki (8.100 zł), stosownie do § 2 pkt 6 i 7 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Ponadto na zasadzie art.113 ust.1 u.k.s.c. w związku z art.98 k.p.c. nakazano pobranie od powódki kwoty 1.000 zł tytułem opłaty od apelacji pozwanych, od uiszczenia której zostali oni zwolnieni.